NR. 5 LWÓW, 1 MAJA 1927 ROK XXVII

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO" NR 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

ŚWIĘTO LUDU!

Różne obchodziliśmy święta: święta królów, szlachty i ludu. — Święta królów, czciliśmy w dniu ich imienin, wstąpienia na tron, lub walnych zwycięstw. Święta szlachty były różne. Wystarczało, by szlachcic wydawał córkę — już musiała cała okolica święcić ten dzień, dla owego szlachcica okazały!

Święto ludu obchodzone było za czasów słynnych „Dziadów", podczas których zanikały wszelkie różnice stanów. Guślarz miał możność wytknąć publicznie szlachcicowi jego nieszlacheckie postępowanie z ludem, jego nieludzkość czy zwierzęcość, w stosunku do ludu pracującego.

Lud obecny na obrzędzie „Dziadów", czynił swoje, częstokroć bardzo słuszne uwagi, pod adresem szlachty. Czy jednak uwagi te odnosiły pożądany ówczas skutek — wątpimy bardzo.

W czasach pogańskich obchodzono bardzo uroczyście święto wiosny. Był to czas, w którym rzeki tajały, śniegi topniały, a wszelkie rośliny budziły się do nowego życia.

W czasach dzisiejszych, a więc nie pogańskich, zbiera się klasa pracująca całego świata by uroczyście zaprotestować przeciwko wszelkiemu uciskowi szerokich rzesz robotniczych.

Gdy w Paryżu w roku 1889 uchwalono w dniu 1 Maja zaprzestać pracy w całej Europie robotniczej — na znak protestu przeciwko wyzyskowi kapitału — robotnicy różnych narodowości, bez względu na przekonania polityczne — w dniu 1 Maja porzucili pracę, by publicznie zaprotestować przeciwko wszelkiego rodzaju krzywdzie czy uciskowi społecznemu, stosowanemu ówczas przez burżuazyjne rządy państw europejskich.

W czasach owych, dziś już historycznych, święcenie 1 Maja — było zbrodnią: państwową, narodową a nawet zawodową. Państwo prześladowało za „nieprawomyślność", społeczeństwo wyklinało za niestosowanie się do przepisów programów „narodowych", a poszczególne zawody miały sobie za ujmę, jeżeli któryś z pracowników w dniu 1 Maja wstrzymał się od pracy...

Mimo nagonek państwowych, narodowych nawet zawodowych — dzień 1 Maja obchodzony był dotychczas uroczyście nietylko w Europie a nawet w innych częściach świata.

Co było powodem tego zrozumienia ważności dnia 1 Maja dla klasy pracującej? — zapyta dziś niejeden z burżuazyjnych przeciwników dnia 1 Maja?

Braterstwo ludów — to nić, która łączyła poszczególne klasy robotnicze, przeciwko swoim, w pierwszym rzędzie, „narodowym" ciemięzycielom!

I dziś stojąc w przededniu naszego robotniczego święta, przygotowani dzień ten uczcić w całej okazałości — jesteśmy pewni, iż mamy za sobą całą klasę pracującą nietylko Europy, — ale całego świata.

Hasła, głoszone w dniu 1 Maja, na całej kuli ziemskiej, są jednakie:

Precz z militaryzmem!

Precz z wojną!

Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów!

Hasła te są uznane jako bardzo szczytne, przez ludzkość całą, a mimo to do dziś dnia nie są zrealizowane!

Militaryzm z rokiem każdym pożera miljony ofiar — bo każde państwo uważa za swój święty obowiązek być militarnie przygotowanem na atak nieprzyjaciela! — Od dziesięciu lat cała ludzkość doświadczona ostatnią wojną światową — woła: precz z wojną — a mimo to krew robotników i chłopów lała się i leje obficie na polach Marokka, Syrji i Chin!

Dlatego też klasa pracująca w dniu 1 Maja wznosi okrzyk: „Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów" — bo jest święcie przekonaną, iż żadne traktaty, czy przymierza, zawierane za pośrednictwem Ligi Narodów nie są i nie mogą być skuteczne — dopóki w obradach Ligi nie będą brać udziału sami tylko przedstawiciele mieszkańców miast i wsi — robotników i chłopów, — tego jedynego dotychczasowego żeru armatniego.

W dniu więc 1 maja wznieśmy nasz dotychczasowy okrzyk:

Precz z wojną!

Precz z militaryzmem!

Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów!

Poza tem hasłem naszem w dniu 1 Maja jest:

Walka o demokrację przeciwko wszelkim formom faszyzmu;

Walka o utrzymanie w całej pełni dotychczasowego ustawodawstwa robotniczego;

Walka o rozszerzenie ubezpieczeń społecznych, a zwłaszcza o ubezpieczenie na starość — i

Walka przeciwko wszelkim zakusom wojennym.

PRZED ROCZNEM ZGROMADZENIEM

Tydzień czasu zaledwie dzieli nas od Rocznego Walnego Zgromadzenia członków Stow. Drukarzy „Ognisko".

I znowu upłynął rok pracy organizacyjnej, rok wysiłków Wydziału dla ulżenia doli bezrobotnych, dla organizowania prowincji i utrzymania stosunków cennikowych na terenie trzech, najbliższych województw.

Ustępujący Wydział, a szczególnie jego Zarząd ścisły oddaje swoje mandaty w ręce Walnego Zgromadzenia w przekonaniu, iż z obowiązku nałożonego nań wywiązał się z pełną sumiennością.

Decydującą i najbardziej interesującą chwilą Walnego Zgromadzenia — to chwila wyborów nowego Wydziału.

Każdego roku i na każdem Zgromadzeniu rocznem powtarzają się stale te same symptoma, ciekawość zgromadzonych: kto wyjdzie z urny wyborczej, jako kierownik organizacji i jaki będzie skład nowego Wydziału.

Przy samym akcie wyborczym bardzo często decydującą rolę odgrywają ambicje jednostek, któreby pragnęły wysunąć bądź to na czoło organizacji, bądź też jako poszczególnych funkcjonarjuszy, ludzi takich, którzy wedle ich zdania najlepiej odpowiedzieliby pod względem organizacyjnym wymaganiom ogółu.

Z tego też powodu, jednostki takie, na chwilę przed aktem wyborczym, zalecają swoje listy, zachęcając wszystkich do oddania na nie głosów. Następstwem tego jest, iż list takich pojawia się stosunkowo tak duża ilość, a kandydaci tak są wszystkim sympatyczni, że następują kreślenia jednych a dopisywania innych kandydatów, umieszczonych na innych listach, że w konsekwencji z urny wyborczej wychodzi wprawdzie Wydział o bardzo wybitnych jednostkach organizacyjnych, ale składający się z ludzi, którzy wprawdzie obowiązek ten przyjmują, ale nie wszyscy odpowiadają pokładanym nadziejom wyborców.

1 Maja — Święto robotnicze — niech żyje!

Nie wszystkim bowiem stosunki pracy lub stosunki domowo-rodzinne, pozwalają na niemal codzienne poświęcenie kilku godzin wieczornych pracy organizacyjnej, — pracy w biurach „Ogniska“.

Jest szereg funkcyj w „Ognisku“, które wymagają, dla należytego prosperowania organizacji, codziennej bytności w „Ognisku“, codziennej mrówczej i systematycznej pracy.

Od szeregu lat powojennych historja ta powtarza się każdego roku. Wydział składa się z dzielnych jednostek, ale bądź to warunki pracy, bądź też obowiązki rodzinne — nie dozwalają wszystkim członkom Wydziału w pracy organizacyjnej brać udział, nie dozwalają na podzielenie funkcyj i prac pomiędzy wszystkich członków Wydziału bez zbytniego dla wszystkich obciążenia.

Konsekwencja tego jest taka, iż Wydział z musu porucza spełnianie kilku funkcyj jednemu członkowi, a przez to cierpi tylko na sprawności praca organizacyjna.

Wydział oprócz pracy wewnątrz organizacji deleguje również swoich przedstawicieli do różnych instytucyj robotniczych i społecznych poza organizacją jak: do Rady Związków Zawodowych, do Zarządu Kasy Chorych, i t. p., tak, że dla każdego członka Wydziału znajdzie się jakaś funkcja czy delegacja. Jeżeli przez niemożliwość przyjęcia przez kilku członków danej funkcji czy delegacji — obarcza się tą funkcją czy delegacją innego członka Wydziału — następuje przeciążenie pracą jednych, a mimowolne usunięcie się od niej członków innych.

Dlatego przy nadchodzących wyborach winniśmy się dobrze zastanowić nad wyborem Wydziału, do którego winni wejść ludzie tacy, którzyby zdolni byli objąć z pożytkiem dla ogółu każdą funkcję czy delegację. Winni być tak wyrobieni organizacyjnie, jak żołnierze napoleońscy, którzy mogli się dosłużyć buław marszałkowskich. Powinni być zdolni do prowadzenia każdej roboty organizacyjnej samodzielnie, bez uszczerbku dla całości organizacji, by w danym momencie mogli zastąpić innych kolegów z Wydziału, by maszyna organizacyjna puszczona raz w ruch nie doznała nigdy zatrzymania!

Stając więc do urny wyborczej, pamiętajmy, iż od składu Wydziału zależy los całej organizacji. Dajmy ze siebie Wydziałowi ludzi takich, którzyby nawą organizacyjną dobrze kierowali, którzyby nadawali się na każde stanowisko w Wydziale. Dajmy ze siebie ludzi jak najlepszych, wyrobionych organizacyjnie a przedewszystkiem chętnych do pracy w macierzystej organizacji zawodowej.

Przy wyborach precz z ambicją osobistą, precz z sympatją lub antypatją; ambicją nas wszystkich winna być chęć postawienia na czele organizacji takich ludzi, którym naprawdę dobro ogółu leży na sercu.

1-go Maja — wszyscy do szeregów!

W niedzielę dnia 8 maja 1927 roku
odbędzie się w sali własnej „Ogniska“ przy ul. Piekarka 18. I. p.

DOROCZNE

WALNE ZGROMADZENIE

Stowarz. Drukarzy lwowskich “Ognisko“
z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
3. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1926.
4. Udzielenie absolutorjum Wydziałowi.
5. Sprawozdanie bibljotekarza.
6. Wybór Wydziału, a to: przewodniczącego, tegoż zastępcy, sekretarza, głównego skarbnika, bibljotekarza, 8 członków Wydziału, 3 zastępców i 3 członków Komisji kontrolującej.
7. Wnioski Wydziału.
8. Wnioski i interpelacje członków.

Początek o godzinie 10-tej przedpołudniem. Gdyby o godzinie 10-tej nie zebrał się komplet, wymagany statutem, odbędzie się o godzinie 11-tej tego samego dnia, w tej samej sali, i z tym samym porządkiem dziennym drugie Zgromadzenie, jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie członków, a uchwały jego będą prawomocne.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1927.

Z. Muszyński, sekr. *A. Kusyk*, przew.

WARSZAWSKIE POŁĄCZENIE

W niedzielę, dnia 24 kwietnia byliśmy świadkami ostatecznego zlikwidowania istniejącego na terenie Warszawy rozłamu organizacyjnego.

W dniu tym, w sali Tow. Hygjenicznego odbyło się o godz. 11 przedpołudniem Ogólne Zebranie drukarzy, na którem dokonano faktycznego połączenia dwu odrębnych organizacyj drukarskich.

Referat o potrzebie połączenia wygłosił kol. Witkowski, który następnie odczytał poszczególne punkta umowy połączeniowej.

Po przemówieniu szeregu kolegów warszawskich, którzy wskazywali na konieczność połączenia organizacyjnego, jako jedynego wyjścia z obecnego chaosu i stanu naprawdę niecennikowego, nastąpiło głosowanie, które było dowodem ważności chwili i zrozumienia konieczności jedności organizacyjnej.

Zanadto dał się odczuć rozłam kolegom warszawskim we znaki tak pod względem moralnym jak i materjalnym, by były jeszcze na punkcie połączenia jakieś powątpiewania czy wątpliwości. Głosowali zgodnie za połączeniem tak koledzy z Bednarskiej, Elektoralnej jakoteż bezdomni „dzicy“ — wszyscy oświadczyli się, przez zgodne podniesienie rąk, za połączeniem.

Po tej znamiennej uchwale, która niejako pchnęła życie organizacyjne drukarzy w Polsce pracujących, na nowe tory życia i rozwoju, która w historji ruchu robotniczego musi zostać złotemi głoskami zapisaną, przemawiali delegaci poszczególnych Okręgów a to: Krakowa, Lwowa, Poznania i Torunia.

Każdy z tych delegatów, acz w odmiennych słowach, wszyscy jednak dawali przykłady z życia organizacyjnego swoich Okręgów, zachęcając kolegów warszawskich do usilnej pracy organizacyjnej, zaniedbanej przez rozłam. Delegaci ci wskazywali na konieczność podjęcia pracy organizacyjnej niemal od podstaw.

Jako obowiązek organizacyjny wskazali delegaci na konieczną potrzebę zorganizowania wszystkich drukarzy warszawskich w naszym Związku Obecnie nie może być miejsca dla pasożytów czy szkodników organizacyjnych, którzy grupowali się pod sztandarem „dzikich“. Dziś każdy drukarz, rozumiejący swój interes osobisty — musi należeć do wspólnej organizacji zawodowej.

Po świetnych czasach konjunktury w Warszawie i nadzwyczaj dobrych stosunkach cennikowych nastały czasy złe, dzięki lekceważeniu spraw organizacyjnych przez poszczególnych kolegów. Zamiast jak to radził bibljny Jakób Egipcjanom przez 7 lat tłustych składać żywność na 7 lat nieurodzaju — koledzy warszawscy znalazłszy się w świetnych warunkach pracy i płacy — zlekceważyli sobie organizację. Jedni przestali płacić wkładki, inni założyli odrębną organizację. Wnet też rozpoczęły się lata nieurodzaju. Bezrobocie zaczęło się szerzyć w sposób zastraszający. Przedsiębiorcy zachęceni rozbiciem — poczęli lekceważyć postanowienia cennika, wzbraniali się wypłacać wskaźniki drożyźniane, wkońcu doprowadzili do strajku pierwszego i następnych.

Zbyt pochopnie wzięli się przedsiębiorcy do kolegów warszawskich, w których sercach i duszach tliła jeszcze, acz przytłumiona, iskra poczucia koleżańskiego i organizacyjnego.

Ocknęli się wkońcu i doszli do przekonania, iż tak dalej być nie może i nie powinno.

Dowodem zrozumienia grozy położenia to dzisiejsza uchwała połączeniowa.

Delegaci Okręgów życzyli kolegom warszawskim jak najlepszego rozwoju organizacyjnego dla dobra ogółu drukarzy w Polsce.

*

Wieczorem tegoż dnia odbyła się uroczysta Akademja połączeniowa. Na Akademji przemawiali delegaci poszczególnych organizacyj zawodowych, delegat Centr. Rady Związków Zawodowych oraz delegaci Krakowa, Lwowa, i Poznania.

Delegat Poznania wyraził nadzieję, iż po połączeniu kolegów warszawskich spodziewa się, iż nastąpi połączenie na terenie Poznania organizacji niemieckiej z organizacją polską. Delegat krakowski dawał przykłady z życia organizacji krakowskiej a delegat lwowski zwrócił się do pań, obecnych na Akademji, by wymogły na swoich mężach, braciach, synach czy narzeczonych bezwarunkowe należenie do organizacji, która jedynie opiekuje się losem rodziny robotniczej.

W Akademji wziął udział Klub mandolinistów Związku drukarzy i takiż Chór obok śpiewów solowych pp.: Grzymalinej, Feliksa Kowalskiego, Stanisława Goflicy i Józefa Wopaleńskiego przy akompaniamencie prof.: Jastrzębskiej E. i Rybackiego S.

Na zgromadzeniu rannem zjawili się koledzy z Bednarskiej, Elektoralnej i „dzicy“, którzy widocznie również odczuli potrzebę należenia do organizacji zawodowej, a co już można poczytać za pozytywny wynik nad pracą skonsolidowania wszystkich drukarzy w jednym Związku zawodowym.

Piękna i bardzo obszerna sala Tow. Hygjenicznego została wieczorem wypełniona „po brzegi“ kolegami, ich żonami i bliższą rodziną, co pozwala nam mieć nadzieję, iż połączenie nie nastąpiło pod wpływem jakiejś jednostronnej agitacji, ale było podyktowane wskazaniami chwili i ostatecznej konieczności.

Miejmy więc nadzieję, iż obecnie stosunki organizacyjne na terenie całej Polski poprawią się na lepsze ku wspólnemu dobru.

Z KOMISJI MĘŻÓW ZAUFANIA

Dnia 27 kwietnia bm. odbyło się posiedzenie Komisji Mężów Zaufania. Obradom przewodniczył kol. Garliński, sekretarzował kol. Fiedler. Jako referent zasiadał kol. Kusyk.

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto.

Kol. Kusyk z porządku dziennego referował sprawę święta 1 Maja. W roku tym, wobec przypadającej niedzieli w dniu 1 Maja, odpadła potrzeba zwoływania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia dla omówienia sprawy święta robotniczego, zwołano jedynie kolegów Mężów Zaufania i delegatów poszczególnych dzienników, by ci ostatni wypowiedzieli się, w jaki sposób wyobrażają sobie uczcić dzień ten, przez wstrzymanie się od pracy.

W dyskusji, w której przemawiali delegaci kolegów pracujących przy dziennikach, wszyscy oświadczyli się za wstrzymaniem się od pracy w dniu 1 Maja.

W myśl tych przemówień powzięto uchwałę nie wydawania żadnych specjalnych ograniczeń dla dzienników z okazji przypadającego na niedzielę święta robotniczego.

Następnie kol. Kusyk, jako referent przystąpił do omawiania spraw organizacyjnych i cennikowych w poszczególnych drukarniach lwowskich. Stwierdził przytem, iż największy kłopot ma organizacja z kolegami żydami, którzy, (nie wszyscy jednak) w wielu wypadkach postępują nieuczciwie w stosunku do organizacji, przedsiębiorców i własnych kolegów-współwyznawców. Zaznaczył przytem, iż w drukarniach o pracownikach mięszanych koledzy żydowscy postępują solidnie w stosunku do organizacji, w drukarniach zaś wyłącznie żydowskich lub o specjalnych działach żydowskich — koledzy ci po największej części postępują w stosunku do organizacji nieuczciwie, bagatelizują sobie zarządzenia Wydziału, lub zupełnie przeciwnie je wykonują.

W dyskusji przemawiał kol. Schechtel, który bronił się przed zarzutem nieuczciwości organizacyjnej. Przyznał, iż między kolegami żydowskimi są takie jednostki, ale do nich nie należą wszyscy koledzy żydowscy.

W dalszym ciągu poruszył referent, kol. Kusyk, sprawę Rocznego Walnego Zgromadzenia „Ogniska" i połączonych z tem wyborów do Wydziału.

W krótkości przedstawił szkodliwość ogromnej ilości list wyborczych, skutkiem czego do Wydziału wchodzą bardzo często ludzie acz uczciwi i solidarni, lecz do intensywnej pracy organizacyjnej się nienadający.

W Wydziale winni zasiadać ludzie, którzyby z całą gotowością poświęcili się pracy organizacyjnej, w pracy tej brali żywy udział czynny a nieograniczali się tylko do prowadzenia dyskusji.

W dyskusji nad tą sprawą przemawiało kilku kolegów, poczem, przyznając słuszność wywodom referenta, wybrano z łona Komisji Mężów Zaufania Komitet dla opracowania listy wyborczej, celem doboru kandydatów na członków Wydziału, którzyby z całą gotowością poświęcili rok pracy organizacyjnej dla dobra „Ogniska" i ogółu członków.

Wkońcu kol. Kusyk podał do wiadomości Komisji Mężów Zaufania, iż Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa rozporządza w tym roku pawilonem w Iwoniczu a wszyscy koledzy i ich rodziny, potrzebujące kuracji iwonickiej mogą potwierdzone podania przez lekarzy rejonowych wnosić do Zarządu Kasy, który przyrzekł podania takie przychylnie załatwiać. Do Iwonicza mogą być przyjęci członkowie Kasy Chorych i ich rodziny (dzieci od lat 6 do 14).

Komisja Mężów Zaufania postanowiła wezwać wszystkich kolegów do gremjalnego udziału w Ludowem Zgromadzeniu w dniu 1 Maja na placu Gosiewskiego i w pochodzie, by stwierdzić raz jeszcze przynależność pracowników drukarskich do reszty klasy pracującej.

Kolega Kusyk przypomniał obecnym o porze zbliżających się urlopów wypoczynkowych i wezwał wszystkich kolegów Mężów Zaufania, by przestrzegali należytego wykorzystania dobrodziejstw ustawy z tem, iż przy dziennikach w miejsce urlopowanych kolegów muszą stanąć nasi bezrobotni, by choć w czasie, w którym inni koledzy korzystają z urlopów, mogli bez uszczerbku urlopowanych zarobić sobie pewną kwotę.

Na tem, po kilku jeszcze interpelacjach zamknął kol. Garliński posiedzenie Komisji Mężów Zaufania, dziękując obecnym za bardzo liczne zebranie się.

NOWA PLACÓWKA

Idea zrzeszenia się wytwórców bądźteż pracowników w związki spółdzielcze — zatacza z dniem każdym szerokie koła.

Jesteśmy świadkami powstania nowej spółdzielni robotniczej pracowników i pracownic introligatorskich.

Gdy Zarząd lwowskiej Sekcji introligatorów znalazł się w trudnych warunkach: dostarczenia członkom swoim pracy — powstała myśl w łonie Zarządu Sekcji, założenia własnej, robotniczej pracowni introligatorskiej, w której znaleźliby bezrobotni tak upragnioną przez nich pracę.

Myśl ta przyjęła się natychmiast. Grono kolegów przystąpiło do zbierania kapitałów. Pracujący składali po 5 zł. i zwyż tygodniowo, uszczuplając swoje skromne dochody, by myśl tę w czyn wprowadzić.

Komitet założycieli czynił starania kupna jakiego czynnego zakładu introligatorskiego, by ideę raz powziętą jak najszybciej zrealizować.

Energja komitetu założycieli świadczy najlepiej o zapale, z jakim wzięto się do dzieła. We wrześniu u. r. poczęto składać fundusze a już w kwietniu b. r. doprowadzono do realizacji myśli i zamiarów komitetu i wszczęto oficjalne pertraktacje w sprawie kupna zakładu introligatorskiego. Dzięki pełnemu zrozumieniu idei kooperacji robotniczej przez odstępującego swoją pracownię — Komitet założycieli nabył zakład w posiadanie i w dniach najbliższych, po zupełnym odnowieniu lokalu — przystępuje do przyjmowania i wykonywania wszelkich robót, w zakres introligatorstwa wchodzących.

Komitet założycieli umożliwił wszystkim członkom Sekcji przystąpienie do Spółdzielni. Sekcja również posiadać będzie swój udział, tak, iż robotniczy charakter instytucji będzie w zupełności zachowany.

Inicjatorom przyświecała myśl stworzenia wzorowej pracowni, w którejby kształcili się dalej w zawodzie pracownicy i pracownice, z której wychodziliby nowi robotnicy wzorowo wyszkoleni w zawodzie.

Zbyt częste były narzekania właścicieli zakładów introligatorskich na mało wyszkolonych pracowników, bardzo często publiczność sama zwracała uwagę na zbyt małą estetyczność oprawy. Właściciele zakładów introligatorskich nie przykładali jednak ręki do należytego kształcenia uczni — mimo, iż na każdym kroku czynili zarzuty pod adresem pracowników.

Powstanie wzorowej pracowni robotniczej usunie niedomagania na tem polu. W pracowni tej będą mogli dokształcać się mniej zdolni pracownicy — ofiary zaniedbywań swoich mistrzów; uczniowie zaś, którzy będą do pracowni tej przyjmowani, muszą wyjść z niej jako pierwszorzędne siły.

Z prawdziwem zadowoleniem notujemy wiadomość o otwarciu wzorowej introligatorskiej pracowni robotniczej, życząc jej jak najlepszego rozwoju oraz prosząc kolegów o stałe popieranie robotniczej instytucji.

Robotnicza pracownia introligatorska mieści się przy ul. Bourlarda l. 2.

RUCH W STOWARZYSZENIACH

LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ognisko" odbytego dnia 12 kwietnia 1927. Na porządku dziennym sprawy bieżące. — Przewodniczący zast. przew. kol. Garliński L. — Na listę członków Stow. przyjęci zostali: Korczyński Karol, wyp. na skł. 5/II 1927 w druk. „Słowa Polskiego", bez wpisowego; Skrabski Fr. za przedłożeniem świad. lek. i uiszczeniem wpisowego; Goldsteina J. przyjęto do Zw. Z. D. i Pokr. Zaw.; prośbę o przyjęcie Wencki St. uchwalono przedłożyć na Roczn. Waln. Zgrom.; — kol. Wartyńskiemu St. odmówiono podwyższenia zapom. inwalid.; kol. Podlasiewicza J. przeniesiono z tyg. 15 na fund. inwalidowy. — Uchwalono podwyższyć o 100% zapomogi w tygodniu świątecznym dla bezkondycyjnych, chorych (w 5-tym tyg. choroby) i inwalidów; sierotom uchwalono wypłacić z funduszu sierót po 50 zł. Z tygodniem 15. uchwalono zniżyć opodatkowanie procentowe na fundusz zapomóg nadzwycz. dla bezrobotnych z 4 na 2%. — Roczne Walne Zgromadzenie uchwalono odbyć dnia 8-go maja b. r. w sali „Ogniska", na które Filje Przemyśl i Stanisławów wysłać mają po jednym delegacie.

Z. Moszyński sekr. — *L. Garliński* zast. przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ognisko" odbytego dnia 21-go kwietnia 1927. — Porządek dzienny: 1. Sprawa lecznictwa w Kasie Chorych m. Lwowa. 2. Sprawozdanie z plen. posiedzenia odbytego w Warszawie dnia 27 marca b. r. 3. Sprawy bieżące. 4. Wnioski i interpelacje. — Przew. kol. Kusyk. — Sprawę lecznictwa w Kasie Chorych m. Lwowa referuje wicedyrektor Kasy Chorych tow. Zakrzewski, który zaznajamia z ważnością lecznictwa w miejscowościach kąpielowych i lecznictwa sanatoryjnego dla płucno-chorych. — Kol. przew. zdając sprawozdanie z plenarnego posiedzenia omawia ogólną sytuację organizacyjną na terenie całej Polski. Po wyjaśnieniach udzielonych przez kol. przew. na poszcz. interpelacje, sprawozdanie z plen. pos. przyjęto do wiadomości. Na listę członków Stow. przyjęto Erdmana O. za uiszczeniem wpisowego. Sierocie po ś. p. Pawlikowskim St. przyznano zapomogę nadzw. — Klubowi sportowemu „Grafika" uchwalono jednorazową subwencję w wysokości 300 zł. — Sprawę pożyczki dla Sekcji Introligatorów w wysokości 2000 zł., przekazano zarz. ścisł. do zbadania i załatwienia. — Przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniem „Ogniska" za rok 1926. — W sprawie święta 1-go Maja uchwalono odbyć posiedzenie Komisji Mężów Zaufania z delegatami poszczególnych zespołów gazeciarskich. — Po omówieniu stosunków w poszczególnych zakładach drukarskich, zamknął kol. przew. posiedzenie o godz. 11-tej w nocy.

Z. Moszyński sekr. — *A. Kusyk* przew.

Roczne Walne Zgromadzenie Kasy Udziałowej Drukarzy i t. d. odbyło się dnia 28 kwietnia b. r. w sali „Ogniska" o godz. 7·45 wieczorem. Przewodniczył prezes Rady Nadzorczej kol. Horak, sekretarzował kol. Bednarski. Jako referent Dyrekcji obecny kol. Krzyształowicz. Imieniem „Ogniska" występował kol. Garliński.

Przewodniczący, otwierając Zgromadzenie, stwierdził, iż odbywa się ono jako powtórnie zwołane a uchwały jego są prawomocne. Odczytany protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia przyjęto do wiadomości a do podpisania tegoż zaprosił przewodniczący kol. Danysza, Kiczora i Proroka.

Następnie sekretarz Rady Nadzorczej, kol. Bednarski, odczytał sprawozdanie z przeprowadzonej lustracji przez Krajowy Patronat, lustracji, wyrażającej najwyższe uznanie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej za wzorowe prowadzenie spółdzielni. Protokół ten na wniosek kol. Bobera przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie z czynności Dyrekcji i Rady Nadzorczej przyjęto na wniosek kol. Huzara do zadawalniającej wiadomości. W przychodach było 43.052·35 zł., w rozchodach 42.606·74 zł., ogólny obrót kasowy wynosił 95.568·10 zł., pozostała nadwyżka na rok administracyjny 1927 556·62 zł. Kasa liczy obecnie 107 członków.

Na wniosek kol. Kiczora, członka Komisji rewizyjnej, uchwaliło Walne Zgromadzenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie Nadzorczej za miniony okres administracyjny.

Następnie przystąpiono do zatwierdzenia zmienionego przez Walne Zgromadzenie (odbyte dnia 16 czerwca 1925) statutu Kasy a uzgodnionego przez Krajowy Patronat. Po podaniu przez kol. Krzyształowicza poszczególnych zmian

statutu, przez Patronat, do wiadomości zebranych, na wniosek kol. Bobera zmieniony w ten sposób statut zatwierdzono.

Przy punkcie porządku dziennego: Wybory, kol. Ludwik Schultz zgłosił swoją rezygnację z funkcji dyrektora spółdzielni, motywując rezygnację swoją zbytniem obciążeniem pracą w organizacji i w klubie maszynistów, proponując na swoje miejsce kol. Bobera.

Do Komisji skrutacyjnej powołał przewodniczący kol.: Schultza i Rozkosza. Wynik głosowania ogłosił kol. Schultz. Do Rady Nadzorczej weszli kol.: Benrad Adam, Kiczor Stefan, Maciak Michał, Terlecki Stanisław.

Walne Zgromadzenie przyjęło uzasadnioną rezygnację kol. Schultza, wybierając w jego miejsce do Dyrekcji kol. Bobera Adama.

Przy wnioskach członków kol. Huzar postawił wniosek o podwyższenie zapomóg inwalidowych o 50 gr. dziennie.

Kol. Schultz przemawiał za poruczeniem Dyrekcji i Radzie Nadzorczej rozpatrzenia sprawy podwyższenia wkładek w celu wypłacania większych zapomóg inwalidom.

Kol. Rozkosz postawił wniosek o złożenie kwoty 2 zł. na fundusz odprawy pośmiertnych, jako kapitał tego funduszu wzajemnej pomocy.

Kol. Haruch proponował by wniosek kol. Huzara pozostawić Dyrekcji i Radzie Nadzorczej do rozpatrzenia.

Imieniem Dyrekcji kol. Krzyształowicz wyraził zgodę na podwyższenie zapomóg inwalidowych a łącząc sprawę tę z wnioskiem kol. Schultza i Harucha oświadczył, iż Dyrekcja wspólnie z Radą Nadzorczą opracuje plan podwyższenia wkładek członkowskich i wypłacania zapomóg inwalidzkich. Wobec tego wniosek kol. Schultza i Harucha został jednogłośnie uchwalony.

Wniosek kol. Rozkosza został również uchwalony z tem, iż spłata na fundusz wzajemnej pomocy musi być uskuteczniona w przeciągu 4 tygodni.

Na tem zamknął przewodniczący obrady Walnego Zgromadzenia.

KRONIKA

Nowa umowa cennikowa Okręgu śląskiego. Dnia 31 marca została podpisana umowa cennikowa dla Okręgu śląskiego. W obradach brali udział zastępcy pracowników Oddziału katowickiego i bielskiego obok kolegów zastępców „Verband'u der Buchd" i „Gutenberg-Bundu". Przedsiębiorcy byli obecni z Cieszyna, Bielska i Katowic.

Uzyskano dwukrotną podwyżkę płac z ważnością od 4 kwietnia do 28 maja i od 30 maja aż do odwołania. Płace personalu pomocniczego podwyższono o 10%. Dla uczni uregulowano płace w stosunku 10, 20, 30, 40% do płac składaczy.

Skalę uczniów unormowano: do 4 towarzyszy — 1 uczeń od 5-8 towarzyszy — 2 uczni.

Maszynistom i stereotyperom przyznano 5% dodatku od płacy tygodniowej na ubranie robocze.

Urlopy obok ustawowych przyznano dla tych pracowników, którzy 10 lat pracują w jednym zakładzie — 15 dniowe.

Pracownikom zorganizowanym wolno tylko w tych zakładach pracować, w których przestrzega się ściśle umowy cennikowej.

Pracodawcom nie wolno zatrudniać pracowników z pominięciem umowy cennikowej.

Umowę podpisano na 2 lat, t. j do 31 marca 1929 roku.

Jak widzimy Okręg śląski dzielnie wziął się do pracy. Po złączeniu oddziałów: cieszyńskiego, bielskiego i katowickiego w jeden Okręg śląski — zyskali koledzy tamtejsi na sile i powadze. To dało im możność uzyskania nowych, w każdym rozie ulepszonych warunków cennikowych, których pojedync o dla swoich Oddziałów nie byliby w możności bez walki przeprowadzić.

Przykład kolegów śląskich winien zachęcająco podziałać na kolegów grudziądzkich i toruńskich i skłonić ich do przystąpienia do Okręgu poznańsko-pomorskiego.

Po kolegach śląskich mamy nowy dowód, iż w jedności leży siła.

Z MIĘDZYNARODÓWKI DRUKARSKIEJ

Syndykat pracowników drukarskich we Włoszech. W miejsce rozwiązanego przez rząd faszystowski Związku drukarzy włoskich — wprowadzili faszyści Syndykat pracowników drukarskich (Il Sindicato operai poligrafici). W Syndykacie zaprowadzono 10 klas członkowskich z wkładkami od 1.50 do 7.70 lirów Fundusz zapomogowy dzieli się na: bezrobotnych, chorych, inwalidów i na wypadek starości. Syndykat wszedł w życie z dniem 1 stycznia (ściąganie wkładek). Wypłata zapomóg rozpoczęła się z dniem 1 kwietnia. Prawo do pobierania zapomogi inwalidowej przyzna się członkowi po 10 latach należenia do Syndykatu za poprzedniem złożeniem świadectwa lekarskiego. Ci, którzy dosięgną tej karencji a mieć już będą skończony 60 rok życia — otrzymają zapomogę (starości) bez przedkładania świadectwa lekarskiego. Zapomogi dla chorych wypłaca się dopiero od piątego dnia zachorowania licząc. Jeżeli jednak choroba trwa ponad 14 dni — wówczas nadpłaca się zapomogę za początkowe 4 dni. Przy nieszczęśliwych wypadkach odszkodowanie wypłaca się popiero w 16 dniu nieszczęśliwego wypadku, jednak tylko w połowie wysokości zasiłku dla chorych. Na wypadek śmierci członka wypłaca Syndykat pozostałej rodzinie zapomogę w wysokości 5 tygodniowej zapomogi dla chorych. Zapomogi dla bezrobotnych wahają się między 21·— a 115·50 lirami, zapomogi dla chorych: najniższa 14 lirów, najwyższa 77 lirów.

Cennik niemiecki zatwierdzony przez pracowników. Zarząd Związku pracowników drukarskich w Niemczech zarządził głosowanie nad przyjęciem lub odrzuceniem zawartej umowy cennikowej. Na 80 000 mających prawo głosowania oddało głos 81% uprawnionych. Za przyjęciem umowy cennikowej głosowało 43 204 członków (67.4%) przeciwko przyjęciu głosowało 20.884 członków (32.6%). Wobec takiego wyniku głosowania tegoroczna akcja cennikowa kolegów niemieckich została ukończoną.

ZMARLI

Józefa Lisicka, lat 29, zmarła dnia 18 kwietnia b. r. Pogrzeb odbył się dnia 20 kwietnia. Ostatnio pracowała w drukarni Spółdzielczej.

Zmarła przystąpiła do Stowarzyszenia Personalu pomocniczego natychmiast po wstąpieniu do pracy w drukarni w r. 1914. Odznaczała się koleżeńskością i poczuciem solidarności robotniczej. To było powodem, iż mimo młodego wieku była członkiem Wydziału Sekcji Personalu pomocniczego. Niestety, gnębiąca ją choroba proletarjatu, gruźlica, nie dozwoliła Zmarłej rozwinąć szerokiej pracy organizacyjnej, do której dusza jej młoda rwała się całem sercem i życiem.

Mimo usunięcia się z pracy w Wydziale stawała Zmarła zawsze w pierwszym szeregu na wezwanie Wydziału Sekcji, by zachęcić inne koleżanki do pracy organizacyjnej a młodym dać przykład posłuchu i poszanowania zarządzeń Wydziału.

W roku ubiegłym, mimo rozwijającej się już poważnie choroby — stanęła ochotnie na wezwanie Wydziału, by w dniu 1 maja wziąć udział w zbiórce ulicznej na dochód Tow. Uniw. Robotn. Od wczesnego ranka do późnego niemal wieczora widzieliśmy Zmarłą uwijającą się z puszką po ulicach miasta. Gorliwość Zmarłej znalazła wynagrodzenie w poczuciu spełnionego obowiązku, gdyż puszka Jej poruczona była po brzegi wypełnioną datkami ofiarodowców na TUR.

Z żalem więc przyszło tak Wydziałowi jak też i wszystkim członkom tak Sekcji, jak i Ogniska oraz Klubu maszynistów żegnać się na wieki ze Zmarłą. Wydział Sekcji zjawił się przed kryptą OO. Bernardynów w komplecie Niemal wszyscy członkowie i członkinie Sekcji by obecni na tym smutnym obrzędzie.

Po wyniesieniu zwłok zmarłej odśpiewał Chór drukarzy pod batutą ob. Kinalskiego „Beati mortui" a smutek, który widzieliśmy na twarzach obecnych, świadczył wymownie, iż wielką ponieśliśmy stratę. Nad świeżo usypaną mogiłą popłynęły gorące łzy żalu i boleści zpowodu straty tak ukochanej koleżanki i towarzyszki.

Cześć Jej pamięci!

ZE SPORTU

K. S. D. L. „Grafika" rozpoczął swój sezon matchem z Ż. R. K. S. „Metal" zakończonym wynikiem 4 0 na korzyść „Metalu". Porażka uzasadniona, jeśli się zważy, że był to pierwszy match po długim odpoczynku zimowym, bez treiningu i w dodatku z silnym przeciwnikiem, który od kilku lat zajmuje pierwsze miejsce w klasie B.

Dnia 3/IV „Grafika" rozegrała zawody towarzyskie z II-gimi Czarnymi, zakończone bardzo zaszczytnym wynikiem, bo 1:1. Gracze chętni powetowania poprzedniej klęski nieustępowali znacznie silniejszemu przeciwnikowi i zeszli z boiska niezwyciężeni.

Dnia 10/IV „Grafika" rozegrała zawody o puhar Ligi Okr. z „Pogonią II-gą", które to zawody przyniosły Pogoni rozczarowanie, natomiast Grafice pełne zadowolenie, gdyż ofiarnością, ambicją i pełnem poświęceniem uzyskuje wynik 0:0. Jest to sukces niebywały. Życzy się jej dalszego powodzenia.

Drużyna II-ga rozpoczęła swój sezon matchem z II-gą drużyną Z. R. K. S „Metal", zakończone przegraną Grafiki w stosunku 3:0. Jest jednak nadzieja, że przy obecnym systemie trenowania, braki da się uzupełnić i drużyna osiągnie swój należyty poziom.

Ek.

Z WYDAWNICTW

„Typografia" (organ Okręgu śląskiego Zw. drukarzy i pokr. zaw. w Polsce), Nr. 4 z 1 kwietnia b. r. w części polskiej podaje: nową umowę cennikową Okręgu śląskiego, zawartą dnia 31 marca na przeciąg 2 lat; Z życia organizacyjnego; Drukarstwo ze granicą; Kalendarzyk zebrań.

RÓŻNE

44 godzinny tydzień pracy w Australji. W myśl rozporządzenia, wydanego na podstawie orzeczenia sądu związkowego wprowadzono w całej Australji 44 godzinny tydzień pracy dla wszystkich gałęzi przemysłu, rękodzieła i handlu Sąd związkowy badając przez 5 miesięcy sprawę zmniejszenia ilości godzin pracy tygodniowej, doszedł do wniosku, iż nowoczesny pracownik winien mieć dłuższy czas odpoczynkowy, ponieważ intensywność pracy przy zmniejszonej ilości godzin wysiłku fizycznego jest większą.

VI. Walne zgromadzenie Związku poligraficznego w Moskwie odbyło się w pierwszych dniach grudnia u. r. w obecności 276 delegatów. W związku z rozwojem przemysłu poligraficznego w Rosji, powiększyła się w ciągu ostatnich dwu lat liczba członków w Związku o 25.906, czyli, iż w dniu 1 lipca 1926 liczył Związek 111.676 członków.

Ilu inwalidów liczy Związek drukarzy i odlewaczy czcionek w Niemczech? Do najpotężniejszych Związków drukarskich należy zaliczyć Związek niemiecki, który posiadał w III. kwartale u. r. 1638 inwalidów.

SPROSTOWANIE

Odnośnie do notatki, zamieszczonej w Nr. 4-tym „Ogniska" z 15 marca b. r. p. t. „Wyrzucają pracowników starych", proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest jakoby wypowiedzenie miejsca p. Janowskiemu nastąpiło na zlecenie Andrzeja ks. Lubomirskiego — lecz nastąpiło ono jedynie na podstawie długotrwałej choroby p. Janowskiego, uniemożliwiającej mu wogóle wykonywanie zawodu. Zaznaczam iż p. Janowski pracował u nas nie 16-cie lat — a tylko niespełnych 10 lat.

W końcu zaznaczam, iż b. zarządca drukarni p. J. Ziembiński pracował u nas nie 14-cie lat, a tylko lat 10, i na odejściu otrzymał odprawę finansową, jakkolwiek nie wykonywał zleceń koniecznych dla dobra naszego Zakładu".

Prosząc o łaskawe umieszczenie niniejszego sprostowania kreślę się z poważaniem

Alfred Tęczarowski

Dyrektor Wydaw. Z. N. I. Ossolińskich.

POKWITOWANIE

Na sieroty po drukarzach złożyli: Koledzy bezkondycyjni 5 zł., Koledzy z druk. Gojawiczyńskiego 9·20 zł., Kol. Hapka S. 5 zł., drobne z wypłaty 1·20 zł.

WYDAJE STOWARZYSZENIE DRUKARZY „OGNISKO". ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK Z DRUKARNI POLSKIEJ, ul. CHORĄŻCZYZNY 17.

CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY.